

Ks. ANTONI KRECHOWIECKI
DOKTOR TEOLOGII



NIEOMYLNÓŚĆ PAPIESKA
W STOSUNKU DO HISTORII I PAŃSTWA



KRAKÓW 2019

www.ultramontes.pl



NIEOMYLNÓŚĆ PAPIESKA

w stosunku do historii i państwa

KS. ANTONI KRECHOWIECKI

DOKTOR TEOLOGII

"Ecclesia locuta, causa finita est", – to arcykatolickie godło i mnogie, najgruntowniejsze a wszechstronne rozprawy o dogmacie nieomylności papieskiej, wydane po jego ogłoszeniu i przedtem, uwolnić by nas mogły całkiem od ponownego traktowania przedmiotu tego, gdyby nie świeże, heretyckie wystąpienia znanych doktorów monachijskich, z taką uciechą głoszone w liberalnych i niedowiarczych pismach, z takim tryumfem rozsyłane telegrafem po wszystkich krańcach świata.

Wiadomo, iż główną pobudką, co popchnęła dr. Döllingera do oporu przeciw nieomylności Papieża, mają być, według niego, wielkie niebezpieczeństwa, grożące nowożytnym państwom z powodu nowego dogmatu, a racja znów usprawiedliwiająca bunt jego, polegać ma na tym, iż orzeczona przez Sobór Watykański nieomylność przeciwną jest historii. Profesor monachijskiego uniwersytetu gotów jest dowieść tego wobec biskupów niemieckich i wzywa ich, aby się w tym celu zgromadzić chcieli.

Zanim pokrótce odpowiemy na jedno i drugie, wyznać wprzód musimy, iż sądziliśmy, że po odwoływaniach się od Papieża źle poinformowanego do Papieża oświadconego należycie, od Papieża do Soboru, przerwie się już i zakończy łańcuch apelacji, dla tych co najmniej nawet chcą słuchać! Gdy

tymczasem Döllinger wyprowadził nas ze złudzenia, apelując od Soboru Watykańskiego do zgromadzenia biskupów niemieckich. Odwoływać się od uchwał Soboru powszechnego do powagi partykularnego Soboru – to idea tak szczególna, zaprawdę, iżbyśmy jej ani przypuścić mogli. Toteż wyznajemy, iż przeszła wszelkie oczekiwania nasze.

Przechodzimy następnie do przesądzenia mniemanych pobudek oporu dr. Döllingera, który rozmijając się zgoła z naśladowanym jak sam twierdził uprzednio przykładem uczonych swoich współziomków, jak Hefele, Dieringer i Reusch; – mogąc przy tym dokładnie rozważyć ostateczny koniec tych wszystkich, co zacząwszy od Tertuliana aż do ks. de Lamennais, odrzucali uchwały Kościoła, nie waha się dziś pobudzać i upoważniać niejako rząd bawarski do rokoszu przeciw wyrokom Soboru.

Döllinger wie o tym dobrze z historii, iż herezje nie ostałyby się były wśród ludów, iż protestantyzm np. nie byłby się przyjął w Niemczech, gdyby go nie wsparła cywilna władza, gdyby rządy nie podjęły się czynnej opieki tak zwanej reformy, a ucisku katolicyzmu.

Cóż znaczy, iż sam schlebia on obecnie ministrom bawarskim, przepowiada im jakieś niebezpieczeństwa, które wyniknąć mają z ogłoszenia nieomyłności papieskiej; jakby zresztą ci, którzy godni są chlubnego miana katolików, już jej nie wyznawali stale, a czekali raczej na *placet* ze strony panów Lutza lub De Falco?

Ale mniejsza już o to, – wejdźmy w głąb samej kwestii. Rzeczą niewątpliwą jest, iż Döllinger mówiąc o państwie i prawach jego, ma na widoku państwo katolickie. Owóż katolickie państwo, sprzeciwiając się ogłoszeniu dogmatu nieomyłności, tym samym zapiera się katolicyzmu i całej przeszłości swojej; boć nie idzie tu już o opór przeciw uchwałom Papieża, lecz przeciw wyrokom dogmatycznym Soboru powszechnego, którym dotychczas każde państwo katolickie przynosiło uległość, pod grozą herezji i odstępstwa. A tak środki świeże, natchnione przez Döllingera ministerstwu Bawarii, gwałcą konstytucję, historię i wiarę bawarskiego ludu. Zresztą, środki te nie są jawnym zdeptaniem zasad swobody sumienia i tolerancji wyznań ze strony księdza-profesora i ministra, którzy ją w charakterze liberałów głoszą? A obawa odrodzenia się średniowiecznych walk między Papiestwem a Cesarstwem nie jestże iście dziecinną, a raczej pretekstem niezaszczytnym wcale dla głębokiej rozważki Niemców i prawości obu koryfeuszów dzisiejszego oporu?

Ale przejdźmy do przyszłych uchwał nieomylnego Papieża. Już z samego orzeczenia wiadomo, że papieska nieomylność nie odnosi się wcale do kwestyj politycznych, administracyjnych, w których wyniknąć mogą nieporozumienia między duchowną a świecką władzą, lecz ściąga się tylko do rzeczy wiary i obyczajów: *de fide et moribus*. Obowiązkiem więc było dr. Döllingera, jako historyka i teologa, przypomnieć ministrom bawarskim, iż z uchwał o wierze i obyczajach nie mogą żadne wyniknąć niebezpieczeństwa dla władz cywilnych; chyba wtedy, gdyby się im chciały opierać za przykładem bizantyńskich cesarzy. Na dużyć znów powagi w tej mierze lękać się nie można tam, gdzie jest nieomylność. Dwa te pojęcia: nieomylności i nadużycia wykluczają się społem. Kto nadużywa, ten jest widocznie omylnym. Owóż katolicy wszyscy, po zapadłej uchwale Soboru, wyznają, iż Papież w kwestiach obyczajów i wiary jest nieomylnym. Nieomylnym jest Papież, jak nieomylny Kościół. Kościół nie nadużył powagi swojej, w kolei wszystkich przeszłych wieków, – nie nadużyje jej i Papież w przyszłości. Wszak jeden i drugi mają zapewnioną asystencję Ducha Świętego, bez której nie mogliby być nieomylnymi.

A więc pomoc Ducha Świętego i przeszłość cała zastrzega od obawy nadużyć i błędów. – Zresztą ni Papież ni Kościół nie wpływają na wiarę lub obyczaje ludów siłą miecza, przemocy, lecz siłą przekonań i pobudek moralnych, a w imię niezłomnych zasad tradycji chrześcijańskiej.

Niepodobna więc pojąć nawet, jakie by stąd niebezpieczeństwa grozić mogły państwu; jak znów, z drugiej strony, zrozumieć niepodobna, jak ostać by się mogła swoboda sumienia i tolerancja wyznań tam, gdzie Głowa Kościoła krępowana jest w prawie ogłaszania prawd i zasad wiary.

Döllinger uchodzi za pierwszego historyka Niemiec. Tym lepiej niech zaglądnie do dziejów, a te go nauczą, iż w długiej wieków chrześcijańskich kolei, papieże znacznie więcej ogłosili uchwał w sprawach wiary i obyczajów, niż Sobory; że ludy i rządy katolickie zawsze je przyjmowały z uległością i nikt ich nie odrzucał, nie odszczepiając się zarazem od katolickiego Kościoła. Jeśli więc dotychczas tyle wyroków papieskich żadnego niebezpieczeństwa nie zgotowało państwowi, czyż można przypuścić, aby je przynieść miały ich ustawy przyszłe dlatego tylko, iż zostaną przyjęte nie już jako zasady czy nauki katolickie, ale jako katolickie dogmaty? Historia przeszłości, – powtórzmy tu znowu, – powinna by oświecić co do przyszłości, a przy tym pouczyć, jak smutną dolę zgotowały sobie rządy tam, gdzie jak np. we Francji bronić chciały jansenizmu lub zasad 1789 roku wbrew uchwałom Stolicy Apostolskiej!

Döllinger jest także nieco teologiem; a przeto powinien by ostrzec pseudo-liberałów bawarskich, iż odtrącając nieomyłność papieską, nie uchylają tym bynajmniej mniemanych niebezpieczeństw, lecz je tylko opóźniają, o kilka lub kilkanaście tygodni. Wiadomo bowiem, iż według powszechnej, jednomyślnej teologów nauki, wyznawanej we wszystkich czasach, przed ogłoszeniem dogmatu nieomyłności, uchwały Papieskie wydane *ex cathedra* miały jednaką moc i powagę z ustawami powszechnych Soborów, skoro nastąpiło zgodzenie się katolickich pasterzy, czyli rozproszonego po świecie Kościoła. Owóż, przy dzisiejszej ręczości komunikacji, jakżeby łatwo było pozbierać te głosy i skonstatować tym owo moralne przyłgnięcie ze strony biskupów? A tak, co do niebezpieczeństw mniemanych sprawdziłoby się tylko znane niemieckie przysłowie: "*Aufgeschoben ist nicht aufgehoben*", albo nasze ludowe: "co się przewlecze, to nie uciecze!".

W końcu, niepodobna tej jeszcze nie zrobić uwagi, iż rządy nowożytnie, co dzierżąc w ręku swym siłę, nie troszczą się wcale o uchwały dogmatyczne Soborów, ilekroć tego ich interes czy wygoda wymaga, śmiesznymi by się okazały, zaprawdę, gdyby się w istocie lękały dogmatycznych orzeczeń bezbronnego Papieża. Döllinger może więc śmiało podejrzewać, iż ministrowie bawarscy i w ogóle pseudo-liberały szydzą sobie z cicha w najlepsze ze swojego opata i profesora, choć mu przyklaskują głośno, z wielką uciechą febronianów, jansenistów, racjonalistów, bałwochwalców państwowych i sekt wszystkich przeciwnych katolicyzmowi. Natomiast każdy, nie już wierzący katolik, ale zdrowego rozsądku człowiek, uznać musi, że biedny kanonik, pobudzając słowem i przykładem swoim rząd bawarski do oporu przeciw dogmatowi nieomyłności papieskiej, depcze tym konstytucję, historię i wiarę ojczyzny swojej, przeczy własnym zasadom swobody sumienia i religii, wymyśla niebezpieczeństwa próżne, niemożliwe, dziecinne, którym wierzyć nie mogą, w gruncie, ci nawet, którzy na pozór zdają się je przypuszczać. Döllinger, w zaślepieniu pychy, podając nieprzyjaciołom Kościoła wymarzone preteksta do poniżenia i pokrzywdzenia go w podstawie jego, w prawach i prerogatywach Stolicy Świętej, gwałci jawnie sumienie, a jeśli zbiera chwilowe oklaski, to tylko, by tym rychlej zagrzebał dobre imię swoje u katolików, a nawet i u własnych pochlebców, którzy – jeśli jeno na umyśle przytomni – nie potrafią cenić pyszałka, co rozum swój przekłada ponad uchwałę Najwyższego Pasterza i wszystkich Ojców Soboru, zgromadzonych na wspólną naradę w sprawie Bożej a przemawiających w imię Bożego natchnienia!

Tyle co do mniemanych pobudek smutnego wystąpienia dr. Döllingera. Popatrzmy teraz na rację, którą chce on usprawiedliwić swój rokosz.

* * *

Powiedzieliśmy na wstępie, iż racja, którą dr Döllinger wytłumaczyć chce bunt swój przeciw Kościołowi, polega na tym, iż nieomylność Papieża ma być, zdaniem jego, przeciwną historii.

Tymczasem, dość na chwilę z rozważą zaglądnąć do niej, by się przekonać dowodnie, iż badana bez febronianских uprzedzeń, ona nie tylko nie przeczy dogmatowi naszemu, lecz owszem, jawnie potępia twierdzenia bawarskiego profesora. Toteż nie będziemy tu przedstawiać licznych jej a promiennych świadectw w tej mierze; nie zamierzamy przeglądać z kolei pojedynczych kart jej lub faktów, praca taka przechodząca zakres *Przeгляду*, byłaby dziś zbyt ciężką, po tylu wyczerpujących dziełach i rozprawach w kwestii naszej wyjaśniających ją wszechstronnie, i co do zasady samej, i pod względem jej dziejowego wśród upłynionych wieków pochodzenia.

Wobec jawnie fałszywych a gołosłownych twierdzeń monachijskiego doktora, którym zresztą własne jego, dawne prace kłam niewątpliwy zadają, ograniczymy się tylko na zatwierdzeniu następujących, historycznych pewników:

1. Nieomylność papieska była w najdawniejszych nawet czasach Kościoła, zasadą wyznawaną przez znakomitą większość Ojców św. i Teologów, a zatem mogła być dogmatycznie orzeczoną przez Watykański Sobór.

2. Nieomylność Stolicy Świętej była nauką praktycznie przestrzeganą i szanowaną w całej wszystkich wieków; mogła więc tym bardziej zyskać teraz ostateczne określenie ze strony Kościoła.

Co do punktu pierwszego, sądzymy, iż pokrzywdzilibyśmy srodze dr. Döllingera, gdybyśmy na chwilę choćby przypuścić chcieli, że go wraz z nami nie wyzna, że go nie udowodnił sam po wielekroć w znanych i słusznie cenionych pismach swoich. Dość przypomnieć słynną jego "Introdukcję do nauki historii Kościoła", w której przytoczywszy rozliczne świadectwa w tym względzie, jak np. znakomite słowa jednego z najgłębszych znawców nauki Ojców św. i Doktorów Kościoła, św. Augustyna, wyrzeczone do pelagian: "*Roma locuta est, lis est finita*", – autor tak dalek powiada: "Mógł więc śmiało

Bonifacy Papież, następca Zozyma (418-422 r.) pisać do Biskupów wschodu, iż wyrok ogłoszony przez Stolicę Apostolską jest nienaruszalny, i że ktokolwiek się mu sprzeciwia, tym samym odrywa się od łona Kościoła" (1).

Po tym wszystkim, być nie może, aby nieznanne były Döllingerowi lub niepamiętne zdania Ojców świętych w sprawie nieomyślności papieskiej.

Co do twierdzeń i opinii Teologów, i te niemniej znać i pamiętać musi uczony profesor, gdyż nie tajno nikomu, kto jako tako, byle na serio, przyglądał się kwestii, iż tam nawet, gdzie przeciwne występowało zdanie, np. we Francji, znakomita większość broniła tej koniecznej prerogatywy Stolicy Świętej. Oto co głosi w tej mierze, nie Włoch lub Jezuita, nie namiętnie okrzyczany jakiś zwolennik dogmatu, ale znany w uczonym świecie ks. Laforet, rektor i profesor Lwańskiej wszechnicy, a to na długo jeszcze przed świeżą burzą, wywołaną w czasie obrad Soboru: "Rzeczą pewną jest, iż opinia przeciwna nieomyślności Papieża wyznawaną jest zaledwie przez niektórych teologów, podczas gdy powszechne zdanie za nią przemawia. I rzeczywiście, rozliczne ustępy Pisma świętego, najliczniejsze wyroki Ojców, praktyka Kościoła, natura i doskonałość organizacji chrześcijańskiej stwierdzają nam i jawnie wykazują tę prawdę" (2).

Powtarzamy, iż nie piszemy tu książki całej, ni rozprawy w kwestii przeczonego dogmatu: stąd też nie możemy wdawać się w liczne wywody, cytacje. Wskazujemy zresztą pewnik, któremu ani Döllinger, ani żaden świadom dziejów Kościoła, a przytomny na umyśle antyinfalibilista, bez zaprzeczenia historii i samemu sobie zaprzeczyć nie zdoła. A odwołując się doń, w imię rozsądku i sumienia, pytamy: czyż nie mógł i nie miał prawa Kościół zbadać ostatecznie, a pod kierunkiem Ducha Bożego orzec, jako objawioną i dogmatyczną naukę o nieomyślności Papieskiej? I czyniąc tak, czyż zaparł się wiekowej tradycji swojej; czy raczej nie zastosował się wiernie do podania Ojców i ogólnego teologów zdania? Przejdźmy teraz do punktu drugiego.

W rzeczywistości, w praktyce, nauka ta katolicka była już niejako dogmatyczną, a Sobór Watykański głosząc ją i orzekając stanowczo, wycisnął tylko pieczęć niewzruszonej powagi, nadał nieodwołalny charakter temu, co było wierzonym praktycznie i wykonywanym od wieków; Sobór podniósł tylko, że się tak wyrażę, dogmat praktyczny do godności i charakteru dogmatu naukowego. Oto kilka pobieżnych dowodów tej ścisłej prawdy.

Historia świadczy:

1) Że od początku chrześcijańskiego Kościoła: od pierwszych jego wieków potępieni przez Papieża w rzeczach wiary i obyczajów, byli zawsze uważani za wyłączonych z Kościoła. Wie o tym najlepiej Döllinger, który wyznaje, że Bonifacy, następca Zozyma Papieża mógł śmiało pisać do Biskupów wschodu, iż wyraz ogłoszony przez Stolicę Apostolską jest nieodwołalny i że ktokolwiek mu się sprzeciwia, odrywa się tym samym od łona Kościoła (3).

2) Że wiele błędów różnych poczytywano zawsze jako herezje jakkolwiek potępione były tylko przez samego Papieża. Wie dobrze o tym Döllinger, który zna niechybnie dzieje jansenistów, Bajusa, kwietystów itd. i który sam pisze: "Piotr, biskup z Rawenny, radził Eutychesowi, aby uległ przede wszystkim wyrokowi, jaki miał Papież ogłosić co do jego nauki... i święty Maksym mówił Pyrrusowi, iż jeśli pragnie uwolnić się od pomówienia o herezję, powinien co rychlej przebłagać Stolicę Rzymską i z nią się pogodzić, a wtedy wszyscy przyjmą go jako prawowiernego" (4).

3) Że wszyscy prawi katolicy przyjmowali zawsze i szanowali, jako dogmatyczne wyroki papieskie w rzeczach wiary i obyczajów; a sprzeciwiali się im ci tylko, którzy byli już, albo stawali się heretykami. Wie o tym Döllinger, któremu znana jest historia starożytnych herezji i sekt wieku przeszłego.

4) Że, począwszy od czasów apostolskich aż do Fenelona lub ks. de Lamennais, skoro tylko powstawał spór jakiś, dogmatyczny w Kościele, udawano się wnet po rozstrzygnięcie i wyrok do Stolicy Świętej. Ten był uważany za katolika, kto tej decyzji ulegał, przeciwnie zaś, ktokolwiek jej się opierał, ściągął na siebie winę i miano heretyka. Wiedzą o tym wszyscy znający historię, a więc niechybnie wie o tym i Döllinger.

5) Że od pierwszych naszego Kościoła stuleci, w kwestiach wiary, Biskupi i wierni wszyscy odwoływać się musieli do orzeczeń Papieża. Rzecz to nie tajna dla dra Döllingera, jak świadczy jego własna *Introdukcja*, którą tu wciąż przytaczamy; jak świadczą znane mu dobrze piękne słowa św. Innocentego I, Papieża (wybr. w 402 r.) wyrzeczone do Milewitańskiego Synodu: "Ilekoć tylko poruszane są kwestie wiary, sędzę, iż wszyscy bracia nasi spół-biskupi powinni się odnosić tylko do Piotra (*nonnisi ad Petrum... referre debere*), jak to obecnie uczyniliście".

6) Że sami heretycy usiłowali zawsze pochwycić w jakikolwiek sposób, przychylnie sobie zdanie ze strony Apostolskiej Stolicy i reskrypt jej poczytywali za dostateczny, aby spór był skończony – *lis finita* – jak świadczy św. Augustyn przeciw pelagianom. Być nie może, aby nie wiedział o tym Döllinger, któremu znane są dokładnie chytre zabiegi Sergiusza patriarchy Konstantynopola i innych heretyków, przedsiębrane w celu podejścia i zwiedzenia Papieża.

7) Że wyroki dogmatyczne Soborów powszechnych uważane były zawsze za nieodwołalne lub odwołalne w miarę potwierdzenia lub odrzucenia ze strony Stolicy Świętej; Döllinger świadczy o tym wyraźnie w swej *Introdukcji* (5).

8) Że nieomyślność papieska była już od wieków zapisywaną w księgach nawet liturgicznych. Wie o tym Döllinger, skoro tylko w istocie przeglądał i badał pisma tych, którzy kwestię niniejszą wyłożyli obszernie: mianowicie dzieła kardynałów: Orsi, Petitdidiera, Ballerinięgo, Muzzarellego, Henryka Klee – uczonego kolegi swojego itp.

9) Że na koniec żaden z Papieży nie pobłądził nigdy w orzeczeniach *ex cathedra* kwestii wiary lub obyczajów. Świadczy o tym sam Döllinger, który w *Introdukcji* swojej nie śmie obwinić o to nawet Honoriusza Papieża (6).

Oto są niektóre historyczne a niezaprzeczone dowody naszej prawdy. Przestając na nich, możemy zapytać dra Döllingera: jakim prawem i jak śmie twierdzić, iż historia przeczy dogmatowi nieomyślności papieskiej? I nie jestże to wyraźnie przeczyć samemu sobie i gromadzonemu przez siebie w dotychczasowej świetnej pracy, dziejowym świadectwom? Nie jestże to jawnie kompromitować dobrą sławę swoją wobec wszystkich prawdziwie uczonych, (czytelnik domyśli się, iż nie myślimy tu wcale o dr. Gilewskim i studentach krakowskich!) gorszyć nieuczonych a służyć sprawie nieprzyjaciół Kościoła i chrześcijaństwa? Toteż gdy pierwsi wraz z wszystkimi prawdziwymi katolikami smucą się w spólczeniu braterskim i boleją nad postępkiem bawarskiego profesora, – radują się tylko i wychwalają niedowiarkowie i niedouczeni. Ale krótka radość ta, i nietrwałe przechwałki! Przemienie rychło niesforna ta wrzawa, zniknie pozorny tryumf czy uwielbienie, zgaśnie bez śladu, jak zgasły pochodnie krakowskiego fabelcugu, zapalone na cześć rzekomej "umiejętności" (sic! wyraz adresu) a na przekór "najazdowi zuchwałości", – a nie przemienie dogmat nieomyślności, jak nie przemienie żadne słowo, które wyszło z ust Bożych.

Ks. A. Krechowiecki, Dr Teologii.

Artykuł z czasopisma "Przegląd Lwowski", Rok pierwszy (1871). Tom I. (Wydawca i Redaktor X. Edward Podolski). Lwów 1872, ss. 527-530; 605-608. (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono; ilustracja od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

(1) *Introdukcja* itd. period 2, rozdział 5, §. 39.

(2) *Dissertatio historico-dogmatica de methodo theologiae, sive de auctoritate Ecclesiae Catholicae tamquam regula fidei Christianae*, scripsit N. J. Laforet S. T. L. et in univers. cath. philos. professor. Lovanii 1849, pag. 183 et seq.

(3) Jak wyżej.

(4) *Introd. loc. cit.*

(5) *Lib. et loco cit.* §. 36.

(6) *Intr.* §. 36.

(a) Por. 1) Ks. Dr Antoni Krechowicki, a) [Errata historii co do Papiestwa w kolei wszystkich wieków. Studium krytyczne.](#) b) [Nauki niedzielne. Skład Apostolski według Ewangelii i Ojców Kościoła.](#)

2) Ks. Franciszek Hettinger, [Nieomyślność Papieża.](#)

3) a) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#) b) [Mały katechizm o Syllabusie.](#)

4) "Tygodnik Soborowy", a) [Biskupi wobec Soboru i Papieża.](#) b) [Zamiary masonerii co do Soboru. Matriarchinie Soboru.](#) c) [Nieomyślność papieska i niemiecka teologia.](#)

5) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#) b) [Zarys dogmatyki katolickiej.](#) c) [System modernistów.](#) d) [Modernistyczny Neokościół.](#) e) [Problem istnienia Boga.](#) f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny.](#) g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska.](#) h) [Modernizm w książce polskiej.](#)

6) Ks. Piotr Semenenko CR, a) [O Wierze.](#) b) [O nieomyślności Kościoła.](#) c) [O gorszeniu się z prawdy Bożej.](#) d) [Poza Kościołem nie ma zbawienia.](#) e) [Skład Kościoła.](#) f) [O Chrystusie w Kościele.](#) g) [Męka i śmierć Jezusa Chrystusa Pana naszego. Chrystus zelżony w Kościele.](#) h) [Papież zawsze ten sam jest formalnie, co i materialnie \(Papa semper idem sit formaliter qui et materialiter\).](#)

7) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka.](#) b) [Traktat o Kościele Chrystusowym.](#) c) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii.](#) d) [O własnościach religii.](#) e) [O cnotach heroiczych.](#)

8) P. Ferdinandus Cavallera SI, [Thesaurus doctrinae catholicae ex documentis Magisterii ecclesiastici.](#)

9) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanoniczych.](#)

10) Akta i dekrety świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia](#) (Acta et decreta sacrosancti oecumenici Concilii Vaticani (1870), [Primum Schema Constitutionis dogmaticae de Ecclesia Christi Patrum examini propositum](#)).

11) Bp Michał Nowodworski, a) [Papież Liberiusz](#). b) [Honoriusz papież](#). c) [Janseniści](#). d) [Wiara i rozum](#). e) [Liberalizm](#).

12) Józef kard. Hergenröther, [Rzekome błędy i sprzeczności Papieży](#).

13) Ks. Piotr Skarga SI, a) [O świętej monarchii Kościoła Bożego i o pasterzach i owcach. Kazanie na wtórą Niedzielę po Wielkiejnocy. \(De Sancta Ecclesiae Dei Monarchia et de Pastoribus et Ovibus. Concio pro Dominica secunda post Pascha\)](#). b) [O kłakolu heretyckim i diabelskiej wolności religijnej \(De haeretica zizania et diabolica libertate religiosa\)](#). c) [O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu, oraz Synod Brzeski i Obrona Synodu Brzeskiego](#).

14) Bp Władysław Krynicki, a) [Dzieje Kościoła powszechnego](#). b) [Sobór Watykański](#). c) [Zasady modernizmu](#).

15) Ks. Zygmunt Golian, [Moderantyzm a ultramontanizm](#).

16) Ks. Umberto Benigni, [Ultramontanizm](#).

17) Ks. Antoni Tauer, [Gallikanizm. \(Gallikańskie swobody\)](#).

18) Ks. Augustyn Arndt SI, [Ignacy Doellinger. \(Ignaz von Döllinger. Eine Charakteristik von Dr. Emil Michael S. J.\)](#).

19) "Przegląd Lwowski", a) [Kongres omylników w Monachium](#). b) [Rozmowy kanclerza Bismarcka](#). c) [Döllingeryzm w Krakowie](#). d) [Wobec wypadków krakowskich](#).

20) "Tygodnik Katolicki", [Wybryki w Krakowie](#).

21) "Dwutygodnik Diecezjalny Wileński", [Nauka Ojców Kościoła Wschodniego o władzy papieskiej](#).

22) Ks. Ignacy Domagalski, [Papieska władza duchowna nad światem gwarantem wolności rządów i ludów](#).

23) Ks. Józef Stanisław Adamski SI, [Stanowisko Papieży w Kościele Chrystusowym](#).

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXIX, Kraków 2019